

Antropologia i elegancja

Blanca Castilla Cortázar

I. ELEGANCJA I ANTROPOLOGIA

Elegancja obejmuje wszystkie sposoby zachowania i prezentowania się osoby. Rozciąga się także na przedmioty codziennego użytku, a w szerszym znaczeniu tego słowa możemy mówić o eleganckiej architekturze, czy eleganckim mieście. Sztuka, jako twórczość człowieka, może objąć sobą wszystkie obszary ludzkiego życia oraz ludzkiej działalności wydobywając piękno, które jest spostrzegane w sposób zmysłowy.

Oprócz tego, w odniesieniu do ubioru, słowo elegancja nabiera bardziej konkretnego znaczenia. Sposób ubierania się, przy mniejszym czy większym respektowaniu reguł obowiązującej mody, w rzeczywistości powinien odzwierciedlać osobowość każdego. W tym sensie i pamiętając o tym, że każda osoba jest jedyna i wyjątkowa, należałoby stwierdzić, że każdy wymaga dla siebie własnego stylu. Łączy się z tym pragnienie wyjątkowości. Pewne jest, że sposób ubierania się powinien odzwierciedlać znamiona własnego stylu.

Elegancja łączy się z pięknem. Dobry gust i własny styl, jako cechy właściwe człowiekowi, dodają atrakcyjności wskazaniom etycznym, temu, co ma w sobie prawdziwą wartość. Nie wystarczy postępować w sposób etyczny: istnieje wiele sposobów czynienia dobra. To, co estetyczne powiększa i uwydatnia to, co dobre w każdej osobie. Nie zamierzam jednak odnosić się bezpośrednio do aspektów etycznych. Zatrzymam się nad antropologicznym znaczeniem, jakie posiada ludzkie zachowanie. Zastanowię się nad przyczyną zachowań, które od wieków usiłowali wytłumaczyć filozofowie. Spróbuję zastanowić się nad tym, co klasycy nazwali wstydem, a co określa się dziś mianem wstydlivosti, gdyż w tym właśnie kryje się to, co najszlachetniejsze w byciu ludzkim, a co zostało określone mianem osoby.

1. Sposoby określenia wstydlivosti

Istnieje wiele definicji wstydlivosti:

a) Klasyczna, ukazuje wstydlivosc nie tyle jako cnotę, ale jako uczucie połączone z pewnego typu przejawami. To uczucie często mylone jest z poczuciem wstydu. Gdy go brak mówimy o bezwstydlivosci.

b) W inny sposób wstydlivosc traktują filozofowie zwani personalistycznymi. Utrzymują, że wstydlivosc jest charakterystyczną cechą człowieka. Strzeże intymności, wskazuje, że każda osoba posiada własną sferę intymności i nie jest bytem czysto publicznym.

Wstydlivosc zawsze towarzyszy człowiekowi a jej brak oznacza umniejszenie osobowości.

c) Dla innych wstydlivosc jest nieusprawiedliwionym niczym uprzedzeniem, które przeciwstawia się temu, co naturalne i występuje przeciw tym, którzy pragną wyzwolenia. Podkreśla się jej konwencjonalny charakter, zależność od różnych kultur, która sprawia, że nie można jej dokładnie zdefiniować.

Wobec tych definicji należy stwierdzić, że wstydlivosc jest uczuciem i jednocześnie czymś więcej niż uczucie. Posiada głębokie znaczenie antropologiczne. Definicja personalistów jest jej najbliższa. Tym, którzy pragną się od niej uwolnić, jako od czegoś

nienaturalnego trzeba powiedzieć, że z pewnością wstydlivość posiada wiele odmian i nie posiada stałych reguł, choć jest jasne także, że pojawia się we wszystkich kulturach. Kluczem do zrozumienia, czym jest wstydlivość jest fakt, że człowiek jest bytem osobowym; traci wstyd, gdy słabnie poczucie bycia osobą, lub z winy otoczenia, w którym górę biorą depersonifikacja i masowość.

Wstydlivość wyjaśnia osobowy charakter człowieka: zwierzęta odczuwają strach i lęk, ale nie są wstydlive czy bezwstydlne, zachowują się w sposób instynktowny. Byt ludzki, natomiast, jest osobowy i w nim pojawia się wstydlivość, wobec tych spraw, które zostają upublicznione, a powinny pozostać w sferze intymności. Bezwstyd jest rezultatem utraty poczucia własnej intymności.

2. Zjawisko wstydlivości

a) Wstydlivość jako uczucie

Opisując ją jako uczucie Arystoteles mówi, że wstyd pojawia się wtedy, gdy człowiek zdaje sobie sprawę, że jego umysł nie kontroluje ekspresji własnego ciała, własnych ruchów i zachowań. Czuje się wtedy niezręczny, winny i nieudolny. To uczucie posiada swoje objawy psychofizjologiczne – czerwienienie się.

Wstydlivość łączy się z pragnieniem sukcesu czy ze świadomością własnej wartości. Łączy się z obawą przed poniesieniem porażki, niepowodzeniem, ośmieszeniem, pozostaniem niezauważonym czy brakiem szacunku okazywanego przez innych. Wstydlivość łączy się z niebezpieczeństwem braku akceptacji. Odnosi się wobec tego do innych osób. Społeczny charakter wstydlivości jest niezaprzeczalny.

b) Doświadczenie wstydu¹

Na pozór wstydlivość jest dążeniem do zatuszowania zdarzeń zewnętrznych i stanów wewnętrznych. Nie odczuwamy wstydu wyłącznie z powodu złych rzeczy. Czasami odczuwamy wstyd również w wyniku dobrego działania (nazywa się to względami ludzkimi). Wstyd odnosi się do faktu uzewnętrznienia. Uzewnętrznienie odczuwa się jako coś złego.

Wstydlivość jest bliska strachowi, choć różni się od niego. Strach jest negatywnym uczuciem wobec grożącego zła. Wstyd zaś rodzi się ze strachu, że inni dowiedzą się czegoś, co powinno pozostać tajemnicą. Wstydlivość jest czymś więcej niż strach. Można zrozumieć ją jedynie zakładając, że osoba posiada intymność jej tylko właściwą, oraz że odczuwa potrzebę zatrzymania dla siebie pewnych rzeczy czy spraw.

c) Wstyd i próżność

Przeciwieństwo wstydlivości oznacza próżność, pragnienie zwrócenia na siebie uwagi. Próżny chce, aby go ceniono, a to pragnienie może stać się nieracjonalne. W ten sposób dochodzi się do nieprzyzwoitości, jaką jest wyolbrzymienie pewnej odseparowanej cechy ludzkiej, którą uznaje się za atrakcyjną. Próżny odczuwa wstyd, kiedy ponosi porażkę, ale ponieważ przyczyna, dla której chce być podziwiany jest czymś powierzchownym, jest gotowy na to, aby nie traktowano go serio, aby żartowano z niego.

Istnieje pewna relacja między wstydlivością a próżnością. Chęć zwrócenia na siebie uwagi za wszelką cenę prowadzi do ekshibicjonizmu. Człowiek staje się celem samym w sobie, na który należy zwrócić uwagę, sam siebie przedstawia jako przedmiot. To uprzedmiotowienie człowieka. Byt ludzki, jakim jest osoba, sam w sobie widzi

¹ Wojtyła Karol, "Metafizyka wstydu", w „Miłość i odpowiedzialność”. Wyd. Znak, 1962, str.165-186.

przedmiot. To uprzedmiotowienie jest degradujące w sposób zaraźliwy: niszczy stosunki międzyludzkie, ponieważ ci, którzy czują się przyciągnięci przez ekshibicjonizm, również się uprzedmiotawiają.

To zasada reklamy obecnej w społeczeństwie materialistycznym. Wszystko rozumiane jest z perspektywy handlu, tego, co można sprzedać. W ten sposób uniewinnia się eksponowanie pozornych wspaniałości, które na zasadzie łatwych skojarzeń sugerują kolejną satysfakcję. Chcąc zwrócić uwagę odwołuje się do tego, co bezwstydne.

Kiedy potrzeba zwrócenia uwagi przekształca się w konieczność bez kontroli, używa się każdego możliwego środka do jej zaspokojenia. Najprościej jest odwołać się do najniższych instynktów człowieka. Stąd już bliska droga do skandalu. Skandal rodzi się przez pobudzenie cielesnych, czysto fizjologicznych pragnień. Tworzyć utopie, zmyślone światy, lśniące w bezmyślny sposób osobowości (telenowele).

d) Wstydlivość ciała

Kiedy mowa o wstydlivości, to choć broni ona wszystkich aspektów intymności, zazwyczaj rozumie się ją wyłącznie jako wstyd wobec seksualności, co być może jest najbardziej charakterystycznym rysem albo tym najczęściej atakowanym. Chodzi o zachowanie, które pragnie zatuszować lub ukryć te części ciała, które określają płęć, przede wszystkim, wobec drugiej płci.

Wstydlivość ciała manifestuje się zakryciem nagości. Sposób zakrycia ciała podporządkowany jest panującej kulturze. Czasem ubranie może silniej podkreślać cechy danej kultury.

We wszystkich kulturach istnieje tendencja do ukrycia wartości seksualnych, na tyle, na ile oznaczają w świadomości "obiekt przyjemności".

II. ELEGANCJA I WSTYD

Elegancja rozumiana jako dobry gust i własny styl w sposobie noszenia się, jest artykułowana ze wstydlivością, tą zdolnością ludzką, która broni intymności osoby. W tym kontekście obserwuje się różnicę między tym, czym jest przyciąganie, uwodzenie czy prowokacja. Te trzy terminy określają różne zachowania. Atrakcyjność właściwa pięknu, potęguje wolność, tego, kto czuje się przez nie przyciągany, gdyż piękno żąda odpowiedzi na rzeczywistość, która nie kłamie.

Uwodzenie ma znaczenie mniej pozytywne, odnosi się bardziej do sposobu przyciągania niż do samej atrakcyjnej rzeczywistości.

Prowokacja ze swojej strony to bezpośrednie odwołanie do sił, jakie zniewalają osobę; osoba prowokowana zostaje uprzedmiotowiona, jak powiedzieliśmy wcześniej, co oznacza pomniejszenie jej najszlachetniejszych pobudek.

Teraz warto zadać sobie pytanie, dlaczego i od kiedy te same sprawy mogą być dobrze lub źle widziane. W ten sposób dochodzimy do pytania o źródło wstydlivości, to znaczy, źródło potrzeby obrony osobistej intymności, która ujawnia się poprzez ciało.

1. Źródło wstydlivości

W tym rozdziale antropologia filozoficzna jest niewystarczająca. Odwołuję się do antropologii teologicznej, na której wyrosła kultura europejska.

Pismo Święte podaje, że kiedy Bóg stworzył człowieka, "**Chociaż mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu**" (Rdz 2, 25).

Doświadczenie nagości jest jednym z pierwotnych doświadczeń, człowiek wychodząc bezpośrednio z rąk Stworzyciela, był doskonały a jego sumienie niewinne.

Czy to oznacza, że pierwsi ludzie nie odczuwali wstydu wobec własnej nagości? Nie chodzi o brak samego wstydu, czy jego niedorozwój, lecz o rzeczywisty brak obecności wstydu. Brak wstydu nie był bezwstydem. Po prostu nie potrzebowano go. Dlaczego? Z powodu niewinności sumienia, ponieważ w ich intymność nie wkradł się nieporządek. Wiemy to, ponieważ sam tekst biblijny, nieco dalej, po akcie nieposłuszeństwa naszych pierwszych ojców, pisze, że **"wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nady; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski"** (Rdz 3, 7)

Nieco dalej mężczyzna zwraca się do Boga: **"Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się"** (Rdz 3, 10)

Te dwa teksty opisują zmianę sytuacji. Czy przed grzechem nie byli również nady? Mimo to, wcześniej nie odczuwali wstydu a później tak. To radykalna zmiana znaczenia pierwotnej nagości kobiety wobec mężczyzny i mężczyzny wobec kobiety.

Przy pierwszym doświadczeniu posiadali szczególną jasność sumienia i widzieli siebie nawzajem tak, jak widział ich Bóg. "Nagość" oznacza, w pierwszym momencie, pierwotne dobro wizji boskiej, kiedy w miarę jak Bóg stwarzał rzeczy, i przede wszystkim człowieka, zapewnia się **"A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre"** (Rdz 1, 31)

Oznacza pełną prostotę i pełnię wizji, poprzez którą ukazuje się "czystą" wartość człowieka jako mężczyzny i kobiety, "czystą" wartość ciała i płci. Ponieważ nie istniało wewnętrzne pęknięcie ani przeciwstawienie między tym, co duchowe i tym, co cielesne podobnie nie istniało przeciwstawienie między osobą i jej seksualnością, między osobą, jej męskością i kobiecością. Przytoczmy słowa Jana Pawła II, który należy do osób, które w ostatnim czasie najbardziej pogłębiły tę kwestię: **"Człowiek, świadom prokreacyjnych możliwości swego ciała i płci, jest równocześnie wolny 'od przymusu' swego ciała i płci. Owa pierwotna nagość, nagość wzajemna, a równocześnie nie obciążona wstydem, zdaje się mówić o takiej wewnętrznej wolności człowieka"**². To znaczy, płeć i ciało nie ograniczają jego wolności. Ciało i seks nie są postrzegane jako przedmiot, lecz jako wyrażenie osoby i obrazu Boga.

W najgłębszym znaczeniu ciało i seksualność są:

a) wyrazem osoby: **"Ciało ludzkie wyraża osobę w całym jej ontycznym i egzystencjalnym konkreście (...), wyraża więc ludzkie „ja” jako osobę w tym wszystkim, co jej „zewnętrzna” widzialność konstytuuje właśnie od wewnątrz"**³

Również płeć, która wyraża się w cielesności, jest wyrazem osoby. W antropologii i w teologii ciała Jana Pawła II płeć jest elementem konstytuującym osobę: **"Funkcja płci wskazuje, jak głęboko człowiek przy całej swojej duchowej samotności, przy całej jedyności i niepowtarzalności właściwej osobie, ukonstytuowany jest przez ciało jako „ten” lub „ta"**⁴

W innym miejscu zapewnia **"Taka czysto antropologiczna weryfikacja (radość na widok stworzonego zeń człowieka-niewiasty i uszczęśliwiający 'początek' bytowania człowieka w świecie) prowadzi nas równocześnie do tematu „osoba” i do tematu „ciało-płeć”. Jest bardzo istotna owa**

² „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Libreria Editrice Vaticana, 1986, str. 60.

³ Tamże, str. 52

⁴ Tamże, str. 42

równoczesność, jeśli bowiem dojdziemy do płci bez osoby, zostanie zburzona cała adekwatność antropologii, jaką znajdujemy w Księdze Rodzaju"⁵

b) obrazem Boga: **"Człowiek, którego Bóg stworzył 'mężczyzną i niewiastą', jest obrazem Bożym wyrażonym w ciele 'od początku', przy czym mężczyzna i kobieta stanowią w ciele jakby dwa różne sposoby ludzkiego 'bycie ciałem' w jedności tego obrazu"**⁶

Obraz Boga, mówiąc pokrótce, nie polega jedynie na tym, że byt ludzki jest inteligentną i wolną osobą, lecz głównie na zdolności do miłowania, która prowadzi go do życia w komunii z innymi ludźmi: żyć nie tylko "z" lecz "dla" drugiego. Wyrażone słowami Jana Pawła II: **"moglibyśmy wnioskować, że obrazem i podobieństwem Boga stał się człowiek nie tylko przez samo człowieczeństwo, ale także poprzez komunię osób, którą stanowią od początku mężczyzna i niewiasta. Funkcją obrazu jest odzwierciedlać tego, czym jest obrazem – odzwierciedlać swój pierwowzór -. Człowiek staje się odzwierciedleniem Boga nie tyle w akcie samotności, ile w akcie komunii."**⁷ „Komunia osób oznacza bytowanie we wzajemnym 'dla', w relacji wzajemnego daru”⁸

Z tego punktu widzenia również płęć jest obrazem Boga, gdyż płęć w sposób cielesny wyraża prawdę o tym, że byt ludzki nie osiąga pełni swojego jestestwa w samym sobie, ale jest powołany do komunii osób: **"Człowiek 'sam' nie spełnia tej prawidłowości. Spełnia ją, bytując 'z kimś' – i jeszcze głębiej, jeszcze gruntowniej: bytując 'dla kogoś' "**⁹ Męskość i kobiecość, obecne w cielesności, wyrażają w sposób fizyczny otwarcie na drugiego i komunię osób: **"Ciało wyrażające kobiecość 'dla' męskości i wzajemnie męskość 'dla' kobiecości ujawnia wzajemność i komunii osób"**¹⁰

Ludzka seksualność jest nie tylko źródłem płodności; to obraz Boga, ponieważ posiada zdolność wyrażania miłości. Jan Paweł II nazywa to **"oblubieńczym"** znaczeniem ciała: **"Objawienie – a zarazem pierwotne odkrycie – 'oblubieńczego' znaczenia ciała polega na ukazaniu człowieka: mężczyzny/kobiety, w całej rzeczywistości i prawdzie jego ciała i płci („byli nadzy”), a równocześnie w pełni wolności od przymusu ciała i płci. O tym właśnie zdaje się świadczyć owa nagość wewnętrznie wolna od wstydu. Można powiedzieć, iż stworzeni z miłości, czyli obdarowani w swym istnieniu męskością i kobiecością, są oboje 'nadzy' dlatego, że są wolni wolnością daru. Ta właśnie wolność leży u podstaw oblubieńczego znaczenia ciała. Ciało ludzkie, jego płciowość, jego męskość i kobiecość, jest w samej tajemnicy stworzenia nie tylko źródłem płodności i prokreacji, tak jak w całym porządku natury. Jest w tym ciele 'od początku' zawarta właściwość 'oblubieńcza', czyli zdolność wyrażania miłości, tej właśnie miłości, w której człowiek-osoba staje się darem, i spełnia sam sens swego istnienia i bytowania poprzez ten dar"**¹¹

Co stało się po grzechu? W ciele i w seksualności widzimy nie samą osobę, lecz przedmiot pożądania, który może być użyty nie będąc kochanym. Może być użyty nie pamiętając, że jest osobą, jest ciałem osobowym, gdzie płęć nie może zostać oddzielona od osoby. Już nie widzimy w nim obrazu Boga.

⁵ Tamże, str. 58

⁶ Tamże, str. 55

⁷ Tamże, str. 39-40

⁸ Tamże, str. 58

⁹ Tamże, str. 58

¹⁰ Tamże, str. 59

¹¹ Tamże, str. 61

III. OSOBA, MIŁOŚĆ, WSTYD

Wcześniejsze stwierdzenia ukazują bezpośrednią relację, jaka istnieje między każdą osobą, jej cielesnością i jej płciowością. Ciało ludzkie nie może być zrozumiane oddzielnie od osoby. Coś podobnego dzieje się z płciowością, z faktem bycia mężczyzną lub kobietą.

Męskość i kobiecość oznaczają pewne różnice, które niwelują pierwotną jednakowość obu płci, przejawiają się w ucieleśnianiu wartości, w realizacji poszczególnych zadań. Podobnie dzieje się w spostrzeganiu wartości. Na pierwszym miejscu, należałoby wyjaśnić te różnice w odniesieniu do wstydu.

Z drugiej strony, jeśli wstydlivość jest zachowaniem ludzkim, które chroni intymności osoby, to należałoby z większą uwagą przyjrzeć się, na czym ta obrona polega. Jeśli osoba ma być traktowana z miłością, należy sprawdzić, jaka relacja istnieje między wstydlivością a miłością.

1. Różnice w przeżywaniu wstydlivości u kobiety i u mężczyzny

Psychika kobiet i mężczyzn jest inaczej ukształtowana i oboje w inny sposób doświadczają relacji między zmysłowością a uczuciowością.

Mężczyźni są bardziej zmysłowi. W ciele kobiety widzą obiekt przyjemności, dlatego kobieta posiada większą potrzebę wstydlivości.

U kobiet uczuciowość przerasta zmysłowość. Kobieta jest bardziej wrażliwa na wartość osoby, na pewną męskość psychiczną, której sama też doświadcza. Mężczyźni odczuwają mniejszą potrzebę ukrywania swojego ciała, możliwego obiektu przyjemności. Wychowanie kobiety we wstydlivości wymaga znajomości męskiej psychiki.

Mężczyźni nie mają powodu, aby obawiać się zmysłowości kobiety, tak jak kobieta obawia się zmysłowości mężczyzny. Własną zmysłowość odczuwają wewnętrznie, odczuwają, że ich własne ciało reaguje niezależnie od umysłu, co jest dla nich źródłem wstydu. Mężczyzna odczuwa walory seksualne powiązane ściśle z ciałem i seksem, jako możliwymi przedmiotami przyjemności.

Mężczyźni wstydlivą się takiego odczuwania kobiety i odczuwania własnego ciała, sposobu, w jaki ich ciało reaguje na ciało kobiety.

Wstydlivość wynika z konieczności zakazania drugiemu, aby reagował na ciało w sposób nieodpowiedni do godności osoby.

2. Wstydlivość, intymność, osoba

Mówiąc innymi słowami, wstyd jest wybawcą intymności. Intymność jest cechą charakterystyczną człowieka jako bytu osobowego, więcej, intymność w ostatnim znaczeniu tego słowa jest samą osobą. Z filozoficznego punktu widzenia, bycie osobą, polega na odróżnieniu siebie od pozostałych spraw wszechświata, na posiadaniu samego aktu bycia na własność, dlatego osobę można nazwać **"kimś wobec Boga i to zawsze"**¹²

Osoba posiada wewnętrzne jądro, od którego pochodzą jej działania, i którego ona sama jest właścicielką i nikt więcej (poza Bogiem) nie dysponuje prawem jej posiadania.

¹² Cardona, Caros. „Metafisica del bien y del mal”. Eunsa, Pamplona 1987, str. 90.

Osoba jest panią samej siebie, ma prawo do samookreślenia, nikt nie może jej pojąć, chyba, że sama się odda. Na tym polega jej godność.

Czym jest wstydlivość seksualna? Widzieć w sobie osobę. Ukryć w pewien sposób wartości seksualne, aby nie stały się przedmiotem, rzeczą. Nie dawać sposobności do tego, aby inni, nawet w myśli, widzieli w nas przedmiot, lecz aby widzieli w nas wartościowy byt. Wstydlivością istota ludzka manifestuje niemal "instyktownie" konieczność potwierdzenia i zaakceptowania "ja" odpowiednio do jego wartości.

Wstydlivość odzwierciedla istotę osoby. To odkrycie charakteru ponadużytkowego osoby. Ukrywa, aby pokazać. Ukrywa to, co może rozpraszać uwagę, aby uchwycić to, co jest ważne.

"Stąd owo przeżycie nietykalności (x: "Nie wolno ci mnie tknąć nawet samym wewnętrznym pożądaniem" - y: „Nie wolno mi jej tknąć nawet samą wewnętrzną wolą użycia”). Ów znamieny dla prawdziwie kochających się osób „lęk przed zetknięciem” jest pośrednim wyrazem afirmacji wartości samej osoby”¹³

3. Wstydlivość i miłość

Wstydlivość jest doświadczeniem całościowym. W pierwszej chwili oddala jeden byt ludzki od drugiego i w tym samym czasie szuka osobistej bliskości, tworząc właściwą bazę i odpowiedni poziom relacji.

Nie chodzi jedynie o unikanie reakcji uprzedmiotowienia drugiej płci i odwrotnie. Wstyd idzie w parze z pragnieniem obudzenia miłości. Miłość jest odpowiednią reakcją na wartość osoby widzianej w drugim. Wstyd sprawia, że człowiek chce być traktowany jako osoba, to znaczy, z miłością.

Stosunek do miłości u kobiety i mężczyzny jest inny. Niektórzy autorzy opisują ją w następujący sposób: **"Oblubieniec jest tym, który miłuje. Oblubienica jest miłowana: jest tą, która doznaje miłości, ażeby wzajemnie miłować"**¹⁴. Oboje poszukują miłości działając w sposób nawzajem się uzupełniający: kobieta przyciąga, mężczyzna zdobywa. W głębi są to dwa sposoby działania nawzajem się uzupełniające i będące tym samym działaniem, które jest wyrazem pragnienia oddania się, bycia akceptowanym i otrzymania drugiego w darze.

Miłość jest odpowiednim sposobem traktowania osoby. Wstydlivość jest środkiem dotarcia do miłości. Zakrycie wartości seksualnych to sposób na odkrycie wartości samej osoby. Wstydlivość chroni wartości osoby.

Poza tym wstydlivość ciała polega na tym, co można by nazwać wstydlivością aktów miłości. Miłość małżeńska ma swoje oznaki cielesne. Te zmysłowe oznaki miłości pragną pozostać niezauważone przez innych. Nie, ponieważ są czymś złym, ale dlatego, aby nie mylono miłości z przedmiotowym traktowaniem drugiego. W miłości najważniejsza jest jedność dusz, a jej wyrazem jest jedność ciał. Inni nie mogą dostrzec jedności dusz. Inni mogą zobaczyć jedynie to, co zewnętrzne i to daje się uprzedmiotowić.

Wstydlivość, która dąży do ukrycia wartości seksualnych dla ochrony wartości osoby, dąży jednocześnie do ukrycia aktu cielesnego, aby chronić wartość miłości.

¹³ Karol Wojtyła, „Miłość i odpowiedzialność”, str. 171. „Metafizyka wstydu: prawo absorpcji wstydu przez miłość”. Znak, 1962

¹⁴ Jan Paweł II, List 'Mulieris dignitatem', nr. 29

Istnieje szczególna relacja między wstydlivością a miłością: pokonanie wstydu. Kiedy pośrodku znajduje się miłość do prawdy – w małżeństwie – wtedy wstyd traci swoją rację bytu. Wstyd, który bronił osoby znika w miłości, traci swoją rację obiektywności, ponieważ w miłości dokonuje się istotna afirmacja osoby.

Relacje między małżonkami nie są jawnym bezwstydem, ale relacją odpowiadającą wymogom wstydlivości, ponieważ chronią wartości osoby. Nie należy jednak mylić miłości jako uczucia z prawdziwą miłością. Miłość jako uczucie, której istotą jest przelotny i czasowy charakter, nie usprawiedliwia jedności cielesnej: brak tu stałego kompromisu (na całe życie) z dobrem drugiego i brak otwarcia na nowe życie.

4. Wychowanie wstydlivości

Ukazywać innym siebie jako osobę. Pamiętać o psychice płci przeciwnej, aby chronić tego, co drugi może zniekształcić. Ukazać obraz Boga w sobie i pozwolić, aby on w nas jaśniał, **podobając i podnosząc równocześnie**. Można i trzeba przyciągać nie rozbudzając pozostałych "instynktów", które utrudniają reakcje właściwe osobie wobec drugiej osoby.

Komentując werset Księgi Przysłów: "**Strojem jej siła i godność, do dnia przyszłego się śmieje**" (Prz 31, 25) i mówiąc o kobietach Brat Luis de Leon stwierdza:

"Ci, którzy widzieli jedną z tych kobiet mogą powiedzieć: w każdym czasie i o każdej porze znajduje się w niej słodką i miłą ucieczkę (...) ten wdzięk i słodycz nie rozzuchwała serca, tego, kto na nią patrzy, wcześniej wprowadza w niego ład i jest jak prawo cnoty, i tak je upaja i rozbudza zamięłowanie, że jednocześnie je obmywa i oczyszcza, wymazując wszystkie smutki, zmywając także niepowodzenia i jest wdziękiem, który rodzi się w na niego patrzących".